

WYMARŁY ŚWIAT INKÓW

Maciej Andrzej Zarębski przedstawił relację z kolejnej wyprawy poznawczej do Ameryki Południowej. Niestrudzony podróżnik przemierzył kontynent od Pacyfiku do Atlantyku. Artystę zafascynowała odrębność egzotycznych krajobrazów, osobliwości przyrody, a w szczególności dziedzictwo wymarłej cywilizacji Inków. Autor wykonał tysiące zdjęć, spośród których do wystawy wybrał obrazy dokumentujące ważniejsze etapy podróży. Fotografie odznaczają się dobrym poziomem artystycznym, poprawną kompozycją oraz wysoką jakością opracowania technicznego.

Podróż rozpoczęło zwiedzanie Limy, co sygnalizują ostatnie fotografie wybrzeża Pacyfiku z uroczymi roślinami (wspaniała okaz agawy). W centrum miasta, na Placu Broni, fotograf natrafił na barwny korowód tancerzy w maskach i na szrudłach, a w Muzeum Herrera podziwiał ceramikę erotyczną (z okresu inkaskiego). Jakby dla wypełnienia symetrii w stosunku do grupy wyrzeźbionych figur, na skwerze “upolował” dwie lamy: czarną i białą. Nie zabrakło akcentu polskiego: pamięć wielkiego rodaka potwierdziła (nieczynna) stacja kolejowa Malinowskiego. A w najbliższej okolicy miasta artysta odnalazł zrujnowany, (wielce egzotyczny z nazwy), “Dom Wybranych Kobiet” w Pachacamac.

Ważnym punktem wyprawy było zwiedzanie dawnej stolicy Inków. Imponująca panorama Cuzco przedstawia współczesny obraz rozwiniętego miasta położonego u stóp wyniosłych gór. Wkraczamy w Świętą Dolinę Inków otoczoną szczytami górskimi, podziwiamy inkaskie tarasy podtrzymywane kamiennymi murami oporowymi (Pisac), pozostałości po zabudowaniach gospodarczych (spichlerze) i ruiny fortecy na Górze Ollantaytambo. W położonym w pobliżu tej góry, mieście o tej samej nazwie, wkraczamy w świat prastarej kultury inkaskiej. Droga prowadzi wąską uliczką pomiędzy domami wzniesionymi w XVI w. na fundamentach postawionych przez dawnych włodarzy tych ziem. Inkowie pozostawili znakomity pomnik swojej kultury i swoich niezmiernych umiejętności. Budując mur, fachowcy dopasowywali duże odłamy granitu i układali je “na sucho”, bez używania zaprawy. Mur przetrwał do naszych czasów bez uszczerbku i bez śladów jakichkolwiek zniszczeń. Jeszcze większy podziw wzbudzają ściany Świątyni Słońca ułożone z olbrzymich bloków skalnych (o wymiarach ponad 3,0 x 4,0 m), obrobionych i ściśle pasujących do siebie. Wyczyny budowlane powtarzają się na terenie całego imperium Inków, na przykład w fortecy Sacasahuaman, położonej na szczycie wzgórza i otoczonej potrójnym szeregiem murów zbudowanych z kamiennych ciosów.

Prawdziwe królestwo kamieni odnajdujemy w Machu Picchu. Stolica Państwa Inków wręcz oszałamia rozmachem urbanistycznym oraz wspaniałą architekturą kamiennych budowli. Imponująca panorama umarłego miasta ukazuje podziały przestrzeni na mieszkalną Dzielnicę Publiczną (z widoczną bramą miejską) oraz zabytki sakralne. Wśród nich wyróżniają się: Świątynia Główna, Świątynia Kondora, Świątynia Trzech Okien oraz Świątynia Słońca z kamieniem ofiarnym w postaci olbrzymiej skały o precyzyjnie obrobionym kształtach, a przy tym niewiadomego przeznaczenia. Pełnej tajemnic i fantazji. Zbudowane z wielką maestrią kamienne imperium zachowało się w doskonałym stanie. Płyty, bloki i bryły kamienne przetrwały do naszych czasów w niezmiennym kształcie, co stanowi nie lada zagadkę dla historyków i archeologów. Maciej A. Zarębski wyprowadza nas z kamiennego centrum miasta do kościółka położonego u podnóża Machu Picchu, w którym napotykaemy figurę Chrystusa Ukrzyżowanego. Widomy

znak przemiany społecznej i cywilizacyjnej krainy. Autor wystawy przywołał powszechnie znane obrazy świata dawno minionego, utrwalił je w formie zapisu cyfrowego i podzielił się swoimi spostrzeżeniami z widzami wystawy. Należy oczekiwać, że znany ze swojej twórczości pisarskiej artysta podzieli się z czytelnikami własnymi obserwacjami i przemyśleniami w zapowiedzianym, kolejnym tomie "Wspomnień z podróży".

Paweł Pierściński